

Dlaczego warto pomagać? Kayah, Zalewski i Seweryn o koncercie „Razem z Ukrainą”

23.03.2022 18:06 (pj) / ŁÓDŹ.PL

kategoria: **Kultura**

Przy widowni pękającej w szwach w Atlas Arenie w Łodzi odbył się w niedzielę charytatywny koncert „Razem z Ukrainą”. Występy polskich i ukraińskich artystów oglądało w hali ponad 10 tys. widzów. Dzięki transmisjom w telewizji TVN i innych kanałach grupy Discovery (także w Ukrainie), a także na platformie Player.pl, mogło je zobaczyć nawet kilka milionów osób.



Ważny komunikat poszedł w świat , fot. ŁÓDŹ.PL

Na pomoc walczącej Ukrainie zebrano to 8 mln zł. To dochody ze sprzedaży biletów oraz bloków reklamowych towarzyszących transmisji w TVN, a także wpływy z SMS-ów, którymi można było zasilić akcję. Grupa Discovery, właściciel stacji TVN, dodała do tego pół miliona dolarów. Pieniądze trafią na konto Polskiej Akcji Humanitarnej, która koordynuje i organizuje pomoc dla walczącej Ukrainy.

Jedną z gwiazd koncertu była Kayah, która na scenie wystąpiła razem z ukraińską artystką Daną i akordeonistą Marcinem Wyrostkiem. Wspólnie wykonali utwór „Ramię w ramię”, ale w wersji, w której w wersie „żadna dama nie będzie tańczyć sama” słowo „tańczyć” zamieniono na „walczyć”.

- Co sprawiło, że wzięłaś udział w tym koncercie?
- Od dziecka uważam, że wojna jest największym złem na świecie. Oczywiście, gdzieś tam wojny wybuchają non stop. Może to część natury człowieka, który nie umie uczyć się z historii i nie mądrzeje... Przyznam, że jestem totalnie załamana, widząc tego konsekwencje i formy, jakie to przybiera w XXI wieku. Ja naprawdę myślałam, że nasz planeta znosi wibracje i ta świadomość ludzka też razem z tą planetą wzrasta. Bardziej wierzyłam w człowieka.
- Historia nas niczego nie nauczyła?
- To, że istnieje nienawiść bez powodu, wszyscy wiemy od małego. Naprawdę liczyłam na to, że humanizm wszedł na wyższy poziom. Kiedy jednak słyszę o atakach na szpitale, to jest po prostu straszne. I myślę, że bardzo nas to dotyczy, bo to dzieje się za miedzą... Zawsze lubię przytaczać opowieść o dwóch ludziach siedzących na dwóch końcach jednej łódki i jeden mówi: „Ty, stary, mamy dziurę w dnie, woda się nam wlewa”, a drugi odpowiada: „E tam. To

nie po mojej stronie”. Wydaje mi się, że to bardzo ważne, żebyśmy wszyscy mieli świadomość, że płyniemy tą samą łódką i to, co dzieje się w Ukrainie, bardzo nas wszystkich dotyczy. Niezależnie od tego, jak daleko od tego jesteśmy.

- Polacy wspaniale zachowali się w pierwszych tygodniach tej wojny. Co możemy jeszcze dać z siebie?

- Ja to się boję, że daliśmy już tyle, że wkrótce nie wystarczy dobrego serca. Jeżeli ten zryw społeczny nie będzie miał logistyki, jeśli nie zostanie zorganizowany, nie będzie miał wsparcia... Ja mówię nie tylko o rządzie i organizacjach do tego powołanych, ale też o kościele, którego - moim zdaniem - obowiązkiem jest pochylenie się nad ludźmi dotkniętymi nieszczęściami wojny. Jeżeli jeszcze z Unii Europejskiej nie otrzymamy jakiegoś wsparcia finansowego, to obawiam się, że niedługo będziemy mieli humanitarną katastrofę.

Jestem bardzo dumna z Polaków, którzy pokazali, że umieją być ludźmi, mają ogromną empatię i stać ich też na wielkie wybaczenie. Ci, którzy znają historię, wiedzą, o czym mówię i to jest bardzo piękne. Chciałbym tylko, żeby miało to jakiś happy end.

Andrzej Seweryn, który wzbudził aplauz deklamacją „Testamentu” Tarasa Szewczenki i znanym już na całym świecie rozkazem dla „rosyjskiego okrętu wojennego”, pytany o reakcję na wojnę w Ukrainie, powiedział:

- Mamy do czynienia z barbarzyństwem w czystej postaci. Ze złem w czystej postaci. Trzeba robić, co się da, żeby się temu przeciwstawić. Jedni mogą więcej, drudzy mogą mniej. Aktor może wzywać do zbiórki pieniędzy, do zbiórki jedzenia, ubrań, może przyjąć kogoś w domu i może też śpiewać lub mówić coś publicznie. Mnie przypadło w udziale wygłosić „Testament”.

Znany aktor życzył wytrwałości wszystkim wspierającym Ukrainę i jej dzielny naród.

- Cierpliwości. Zobaczymy, co się będzie działo za 5, 6 miesięcy, za 5 lat. Wtedy być może będzie trudniej.

Krzysztof Zalewski (wraz z Darią Psekho) zaśpiewał „Dziwny jest ten świat” z repertuaru Czesława Niemena, nie krył zdumienia wypadkami za naszą wschodnią granicą.

- Odczuwam pewien rodzaj niedowierzania i bezsilności. Jakiś szalony smutek i gniew, także na tę bezsilność, bo tak niewiele możemy na to poradzić. Takie uczucia towarzyszyły mi przez pierwszych kilka dni tej wojny. Potem doszedłem do wniosku, że może lepiej jest nie karmić się złymi wiadomościami non stop, tylko zadbać o własny dobrostan psychiczny, żeby lepiej móc pomagać ludziom, którzy tego potrzebują. Mam nadzieję, że to się jak najszybciej skończy.

Ofiary wojny w Ukrainie można wesprzeć datkiem na zbiórkę pieniędzy prowadzoną przez

Polską Akcją Humanitarną: siepomaga.pl/pah-ukraina.

- TAGI:
- Łodzianie solidarni z Ukrainą

Zobacz także



Gwiazdy wspierają Fundację Happy Kids. Ty też możesz pomóc dzieciom z Ukrainy!



Tłumy na koncercie „Razem z Ukrainą”. Gwiazdy zagrały charytatywnie [ZDJĘCIA]



Teatr Kamila Maćkowiaka przekáže dochód z biletów na spektakl na pomoc dla Ukrainy